

Agroturystyka - przepis na sukces

Aby zbudować atrakcyjną ofertę turystyczną na wsi, nie wystarczy jedynie pieniądze. Liczą się przede wszystkim oryginalny pomysł, konsekwencja w jego realizacji i ciągła chęć rozwoju.

Polska wieś jest świetnym miejscem na wypoczynek - zapewnia Barbara Idczak, współwłaścicielka, wraz z mężem Bartoszem, Lawendowej Osady w kaszubskiej wsi Przywidz w woj. pomorskim. - Bogata pod względem kulturowym, architektonicznym, artystycznym, ale i kulinarnym, może stanowić alternatywę dla kurortów zagranicznych dla rodaków łaknących atrakcji pośród natury - dodaje. Dowodem na te słowa jest sama Lawendowa Osada, która znalazła się w gronie 12 laureatów pierwszej edycji konkursu „Na wsi najlepiej - 12 dobrych praktyk w turystyce wiejskiej” przeprowadzonego przez Polską Organizację Turystyczną. Zrealizowany latem tego roku projekt pozwolił wyłonić liderów rodzimej agroturystyki wiejskiej. Ich przykłady mogą zainspirować do stworzenia własnego obiektu.

Pomysł i pasja

- Od zawsze fascynowało mnie zielarstwo, a męża garncarstwo i te pasje postanowiliśmy realizować w naszym gospodarstwie - opowiada Ewa Nisiewicz. Zwłaszcza że w najbliższej okolicy brak atrakcji turystycznych zarówno przyrodniczych, jak i zabytków. Nisiewiczowie musieli więc stworzyć w „Ziołowym Dzbanku” produkt tak unikatowy i oryginalny, aby ludzie chcieli się wybrać właśnie do nich.



Ewa i Waldemar Nisiewiczowie w swoim gospodarstwie w Sąpach

Fot. Konrad Królikowski

Nauka od zera

- Początkowo pragnęliśmy jedynie wyjechać z miasta i uprawiać lawendę na własne potrzeby, a dziś mamy pierwsze i największe w Polsce północnej, na Pomorzu i Kaszubach, a zarazem jedno z największych w kraju, pól lawendy, które dalej powiększamy - opowiada Barbara Idczak. - Uczyliśmy się tego od zera, bo o lawendzie nie wiedzieliśmy nic. W pewnym momencie

zadaliśmy sobie pytanie, do jakiego miejsca sami chcielibyśmy przyjeżdżać i stopniowo realizujemy tę wizję. Po ośmiu latach od rozpoczęcia przygody z lawendą działamy już z pełną świadomością biznesową – dodaje.

Regionalizm

Dla Sylwii Pach otwarcie agroturystyki w rodzinnym Gładyszowie w woj. małopolskim było sposobem na promocję rodzinnych stron: – Pochodzę z domu o łemkowskich korzeniach, więc wraz z mężem Albertem popularyzujemy w „Malowanych Wierchach” tę kulturę i turystyczne walory Beskidu Niskiego. Zachęcamy do degustacji łemkowskich potraw ugotowanych z płodów ziemi, wsłuchania się we wciąż żywy język tego ludu, obejrzenia chyży, czyli łemkowskich domów ze stajniami w pobliskiej Łemkowskiej Zagrodzie Edukacyjnej – dodaje.

Rodzinna historia

Villa Greta zawdzięcza nazwę babce Krzysztofa Rozpędowskiego, Margarecie Wittwer. W niej przyszła na świat w rodzinie niemieckiej, a gdy tę po II wojnie światowej przesiedlano za Odrę, bo Dolny Śląsk znalazł się w polskich granicach, Greta została i poślubiła Polaka, sybiraka – Janka Kowalskiego. Zamieszkali w domu Wittwerów, a jednym z ich wnuków jest obecny właściciel obiektu. – Ta historia ułatwiła nam fazę wstępną działalności pod względem marketingowym, gdyż najpierw ofertę chcieliśmy adresować do Niemców – potomków przesiedlonych. Teraz klient zza zachodniej granicy stanowi 1/5 wszystkich naszych gości – wyjaśnia Krzysztof Rozpędowski. – Nie zamierzaliśmy powielać częstego błędu hotelarzy kierujących ofertę do wszystkich, bo tak się nie da. My koncentrujemy się na dwóch grupach docelowych: rodzinach z dziećmi w sezonie, a poza nim na kliencie biznesowym. Przestrzegamy też zasadę, aby nie mieszać tych dwóch światów – gdy w pensjonacie choć jeden pokój zarezerwowała wcześniej rodzina, nie wynajmujemy pozostałych firmie, nawet jeśli tracimy na tym 20 tys. zł, aby nie zakłócać spokoju tym, którzy dla niego do nas przyjechali – dodaje.

Gotowy produkt

Pasją małżeństwa Anny i Grzegorza Gołosiów z Agroturystyki Polesie jest przyroda. – Zapewniamy dobre warunki mieszkalne naszym gościom w nowym, drewnianym domu, ale nie budujemy własnego, wielkiego produktu jak wiele innych agroturystyk, bo naszym produktem jest Polski Park Narodowy i korzystamy z jego bogactwa – mówi Grzegorz Gołoś.

Co trzeba mieć, by myśleć o rozkręceniu agroturystyki? Jakie pieniądze trzeba zainwestować? Z pełną treścią artykułu zapoznasz się na stronie nawsinajlepiej.polska.travel w zakładce Dobre praktyki. Poznaj wszystkich laureatów konkursu ([więcej](#)).

Anna Kłossowska

Operacja pn. „Identyfikacja, upowszechnianie i promocja dobrych praktyk w turystyce na obszarach wiejskich” jest współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

KSOW jako instytucja wspierająca rozwój obszarów wiejskich organizuje nabór podmiotów zainteresowanych współpracą w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. W ten sposób możesz zaprezentować swoją działalność potencjalnym partnerom. Sprawdź, jak łatwo to zrobić, korzystając ze strony KSOW.

<http://ksow.pl/ksow/formularz-zgloszeniowy.html>

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) wspiera również projekty związane z tworzeniem oferty turystycznej na wsi. Zobacz działania w ramach PROW.

